



Recenzja książki
Bronisława Duszy

str. 4

Urodziłem się w
Gieble wywiad
z ks. Stefanem
Duszą

str. 5

Pierwszoklasiści

str. 6

Gimnazjalna
uroczystość

str. 7

Historia
Ogrodzieńca

str.8

Fortyfikacje
w krajobrazie Jury

str.11

Program obchodów Święta Odzyskania Niepodległości

10 listopada (wtorek)

12.00 - złożenie kwiatów pod Pomnikiem
Poległych na Cmentarzu Komunalnym w
Ogrodzieńcu

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w
Ogrodzieńcu

17.00 – program wokalnno-muzyczny w
wykonaniu Chóru Seniora

17.30 – wernisaż wystawy „Ogrodzieniec
- miasto z Przeszłością, Gmina z Przyszło-
ścią”

11 listopada (środa)

17.00 - Msza święta za Ojczyznę w Koście-
le Parafialnym w Ogrodzieńcu

Po nabożeństwie program słowno-
muzyczny pt. „Ta co nie zginęła” w
wykonaniu uczniów Gimnazjum w
Ogrodzieńcu.

UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIEŃC

W tanecznym klimacie

XXV OGÓLNOPOLSKI KONKURS TRADYCYJNEGO TAŃCA LUDOWEGO 24-25.10.2009r WDK – RZESZÓW, GMINNE CENRUM KULTURY GMI-
NY ŚWILCZA W TRZCIANIE. Wyróżnienie dla tancerzy ludowych z Ryczowa-Kolonii.

Zespół Folklorystyczny „Wrzos” i Ka-
pela Ludowa „Stanisław” z Ryczowa-
Kolonii, po raz pierwszy uczestniczyły
w 25 Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego
Tańca Ludowego w Rzeszowie. ZF „Wrzos”
został nominowany na ten konkurs jako jedy-
ny z województwa śląskiego.

W konkursie wzięły udział dwie pary taneczne:
Stanisława Kuźniak i Bolesław Kuźniak oraz
Marian Ścisłowski i Irena Półkoszek, prezen-
tując dwa tańce: oberek „Stach” i polkę „Ma-
ryśka” przy akompaniamencie Kapeli w skła-
dzie: Aleksander Styczyński lat 88, skrzypce,
Mariusz Kołton, basy, Angela Wawrzyk lat 14,
skrzypce, Mateusz Kołton lat 9, bębni. Para
taneczna Stanisława Kuźniak i Bolesław Kuź-
niak zdobyła w konkursie wyróżnienie. Obie
pary wraz z Kapelą Ludową Stanisław wystą-
piły w koncercie galowym.

Konkurs odbywał się w GCK w Świlczy z/s
w Trzcianie. Koncert galowy, podsumowanie
imprezy i rozdanie nagród w Wojewódzkim
Domu Kultury w Rzeszowie, gdzie wystąpiło
10 grup tanecznych, w tym 29 par, z 7 woje-
wództw.

Nadrzędnym celem konkursu była dokumen-
tacja i rejestracja tradycyjnych tańców lu-
dowych oraz wybitnych tancerzy wiejskich,
naturalnych nosicieli tradycji tanecznej. Przed-
miotem konkursu były tradycyjne tańce ludo-
we, charakterystyczne dla poszczególnych
regionów etnograficznych, podregionów, wsi.
Podstawowym kryterium oceny, dokonywanej
przez jury była autentyczność prezentowanych
tańców oraz technika ich wykonania. Istotna
była również autentyczność muzyki, śpiewu,
gwary oraz ogólna prezentacja. W konkursie
wzięli udział autentyczni wiejscy tancerze
starszego i średniego pokolenia. Konkurs zo-
stał zrealizowany przy pomocy środków Mi-
nisterstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe-
ochrona dziedzictwa kultury ludowej” oraz
zaangażowania samorządu gminnego i woje-
wódzkiego.

Organizatorzy konkursu perfekcyjnie przy-
gotowali konkurs nie tylko pod względem
merytorycznym, ale okazali się wspaniałymi
i gościnnymi gospodarzami, zapewniając bar-
dzo dobre warunki techniczne i wspaniałą ro-
dzinną atmosferę dla artystów ludowych, tan-
cerzy i wszystkich, którzy 24 i 25 października
uczestniczyli w koncertach jubileuszowej, 25
edycji Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyj-
nego Tańca Ludowego.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy,
zaś szczególnie dumni jesteśmy z naszych tan-
cerzy, członków ZF „Wrzos” z Ryczowa-Kolo-
nii, którzy udowodnili, że są w stanie sprostać
każdemu wyzwaniu.

Dorota Cygan
Jolanta Sprężak-Wawrzyk



Irena Półkoszek i Aleksander Styczyński z Zespołu Folklorystycznego Wrzos



Zespół z Wielkopolski grający na dudach

RADNI pytają

W dniu 6 października odbyła się sesja Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu, na której wpłynęły następujące zapytania i interpelacje radnych:

Grzegorz Walek – poruszył sprawę związaną z przebudową ulicy 1 Maja w Ogrodzieńcu. Przewodniczący zgłosił zastrzeżenia dotyczące m.in. niewłaściwego oznakowania oraz bałaganu przy wykonywanych pracach. Według przewodniczącego należy ustanowić nadzór ze strony Urzędu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu.

Marek Cholewa – zwrócił się z prośbą o ustawienie tablicy „czarny punkt” przy drodze w Żarach. Miejsce to nie jest bezpieczne, bardzo często dochodzi tam do wypadków drogowych.

Radny poprosił o wykonanie dojazdu do ostatnich domów przy ulicy Olkuskiej, do których nie prowadzi chodnik, a wejście jest bezpośrednio z ulicy.

Radny zaproponował, aby po zakończeniu kanalizacji wybudować dużą salę gimnastyczną w Ogrodzieńcu i basen. Radny argumentował to brakiem w szkołach podstawowych odpowiednich sal gimnastycznych oraz brakiem

obiektu lekkoatletycznego typu np. bieżnia. Obecnie wiele osób z Ogrodzieńca jeździ na basen do Łaz. Jest też coraz więcej osób czynnie uprawiających sport, które nie mają gdzie trenować.

Radny poprosił o wycięcie krzewów na łuku ulicy 1 Maja. W tym miejscu jest przejście dla pieszych, a widoczność jest bardzo ograniczona.

Zdzisław Mogiła – chce powrócić do starej sprawy związanej ze skrzyżowaniem ulicy Turystycznej z ulicą Starowiejską w Kielkowicach. Problem polega na tym, że część ulicy Starowiejskiej tj. około 60 m. trudno nazwać ulicą. Jest to po prostu wąwóz, a kilku mieszkańców tej ulicy zmuszonych jest dojeżdżać do swych zabudowań przez posesje sąsiadów. W imieniu tych mieszkańców proszę o poczynienie kroków w celu przywrócenia do użytku tego odcinka ulicy. Należy zasypać wąwóz, a nawierzchnię utwardzić. Aby te prace wykonać trzeba najpierw rozwiązać problem odwodnienia na tym skrzyżowaniu. Panie Burmistrzu proszę pana o wystąpienie do Powiatowego Zarządu Dróg w Zawierciu, aby wspólnie

z Urzędem Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu zdecydować, w jaki sposób wykonać to odwodnienie. W chwili obecnej całe odwodnienie tych ulic skierowane jest w tą część ulicy -wąwozu, co w większym stopniu niszczy ten odcinek drogi. Ulica Turystyczna jest drogą powiatową, natomiast ulica Starowiejska drogą gminną.

Panie Burmistrzu, mieszkańcy ulicy Polnej w sołectwie Gieblo Kolonia proszą o poprawienie wjazdu na drogę powiatową prowadzącą z Giebla do Giebla Kolonii. Utrudnienie polega na tym, że ulica Polna położona jest niżej od drogi powiatowej i na dodatek jest wąska. Sam wyjazd jest bardzo stromy, co bardzo utrudnia poruszanie się pojazdami. Rozwiązaniem byłoby poszerzenie i złagodzenie stromego wjazdu, nawożąc żużlu.

Radny poinformował, że z punktu felczerskiego został przeniesiony p. Kaczorowski na zastępstwo do SP ZOZ w Ogrodzieńcu. Obecnie nie ma lekarza w przychodni w Gieble. Radny poprosił, aby przynajmniej dwa razy w tygodniu były dyżury, gdyż ludzie starsi mają utrudniony kontakt z lekarzem. Do tego dochodzą jeszcze problemy z komunikacją autobusową.

Dariusz Ciołczyński – w imieniu mieszkańców bloków nr 4 i 5 w Ogrodzieńcu-Cementowni zwrócił się z prośbą o wydanie decyzji załączenia oświetlenia ulicznego jednej lampy pomiędzy blokami nr 5 i 4. W miejscu tym jest duży ruch i wieczorem, gdy jest ciemno mieszkańcy obawiają się o bez-

pieczeństwo swoje i samochodów tam parkowanych.

Burmistrz w odpowiedzi poinformował:

Przebudowa ul. 1 Maja – przebudowa ul. 1 Maja trwa. Z uwagi na zakres rzeczowy należy do jednej z najtrudniejszych, jakie wykonywane były kiedykolwiek w naszej gminie. W chwili obecnej wykonywana jest podbudowa drogi i odcinek kanalizacji deszczowej. W najbliższym czasie planowane jest spotkanie z wykonawcą, na którym przedstawię uwagi radnych dotyczące organizacji robót.

Droga w Żarach – przekazywałem w przeszłości uwagi dotyczące odpowiedniego oznakowania do zarządcy drogi. Część z nich została uwzględniona, jednak żadne zabezpieczenia nie są w stanie uchronić przed brawurą i brakiem wyobraźni kierowców, a są to najczęstsze przyczyny wypadków.

Rozwój sportu w gminie – w naszej gminie, w szkołach podstawowych nie ma zadawalających warunków do uprawiania sportów halowych. W każdej szkole powinna być sala gimnastyczna z pełnowymiarowym boiskiem do siatkówki, jednak do czasu, kiedy nie zakończymy rozpoczętych inwestycji, nowych nie będziemy rozpoczynając.

Basen – nie stać nas na budowę krytej pływalni. Jest to bardzo kosztowne zadanie, o wartości co najmniej 10-12 mln zł. Ponadto do bieżącej eksploatacji trzeba dopłacać. Jestem przekonany, że kryty basen w gminie jest potrzebny, ale na chwilę obecną nie stać nas na

wybudowanie i utrzymanie takiego obiektu.

Wycinka krzewów – zarośla zostaną usunięte podczas przebudowy drogi. Wydana jest już decyzja na wycinkę.

Skrzyżowanie ulic Starowiejskiej i Turystycznej w Kielkowicach – problem jest złożony, gdyż dotyczy skrzyżowania drogi gminnej i powiatowej. W pierwszej kolejności należałoby rozwiązać problem z odwodnieniem ulicy Starowiejskiej. Ulica Turystyczna jest drogą powiatową i tą drogę powinien odwodnić powiat. Przeanalizujemy ten temat ponownie i spróbujemy znaleźć rozwiązanie.

Ulica Polna w Gieble Kolonii – skrzyżowanie byłoby przebudowane już dawno, gdyby nie fakt, że właściciele posesji nie chcą się zgodzić na oddanie gruntów pod drogę, choć w naszej opinii nie byłoby to ze szkodą dla atrakcyjności ich działek. Skończyłyby się kłopoty z dojazdem i odśnieżaniem w czasie zimy. W ubiegłym roku musieliśmy wykupić w innym miejscu od osób prywatnych działkę, w celu wytyczenia dodatkowej drogi dojazdowej do ul. Polnej.

Punkt felczerski w Gieble – celem wyjaśnienia skontaktuję się w tej sprawie z dyrektorem SP ZOZ w Ogrodzieńcu.

Oświetlenie przy bloku nr 4 i 5 w Cementowni – przyjmuję interwencję do rozważenia, choć jest to teren Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” i to ona powinna zapewnić oświetlenie na osiedlu.

Na sesji Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu w dniu 6 października zostały podjęte następujące uchwały:

Uchwała Nr XLIV/317/2009 w sprawie określenia wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych

Uchwała Nr XLIV/318/2009 w sprawie określenia wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami oraz wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia w zakresie prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części

Uchwała Nr XLIV/319/2009 w sprawie przystąpienia do realizacji zadania pn. „Budowa drogi gminnej łączącej sołectwa Mokrus i Gulzów w Gminie Ogrodzieniec w celu poprawy komunikacji z drogami powiatowymi S1729 i S1727” w ramach działania 7.1.2 Modernizacja i rozbudowa infrastruktury uzupełniającej kluczową sieć drogową Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2007-2013

Uchwała Nr XLIV/320/2009 w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze oraz szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat, jak również trybu ich pobierania

Uchwała Nr XLIV/321/2009 w sprawie wyróżnień i nagród pieniężnych przyznawanych za wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym

Uchwała Nr XLIV/322/2009 w sprawie zmiany regulaminu przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym uczniom będącym mieszkańcami Miasta i Gminy Ogrodzieniec

Uchwała Nr XLIV/323/2009 w sprawie zmian w budżecie Gminy Ogrodzieniec na 2009 rok

14 listopada – Dzień Seniora

Wszystkim Seniorom życzymy długich lat życia w dobrym zdrowiu, pogody ducha i satysfakcji. Niech jesień życia będzie najlepszym czasem do spełnienia rzeczy niespełnionych, a każdy dzień niech dostarcza Państwu wielu radości i uśmiechu na twarzy.

17 listopada – Dzień Studenta

Wszystkim Studentom składamy życzenia wielu sukcesów w nowym roku akademickim oraz wszelkiej pomyślności w rozwijaniu własnych zainteresowań potrzebnych do realizacji planów i ambicji.

21 listopada – Dzień Pracownika Socjalnego

Wszystkim Pracownikom Socjalnym z okazji Ich święta składamy życzenia samych sukcesów i satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym.

**Burmistrz Miasta i Gminy
Ogrodzieniec
Andrzej Mikulski**

**Przewodniczący Rady Miejskiej
w Ogrodzieńcu
Grzegorz Walek**

Z notatnika burmistrza



29 września w Szkole Podstawowej w Gieble odbyła się prezentacja książki pt. „Gieblo” autorstwa Bronisława Duszy, byłego gminnego dyrektora szkół oraz naczelnika Miasta i Gminy Ogrodzieniec.

30 września odbyło się rozpatrywanie uwag wnoszonych do projektu zmian w Miejscowym planie zago-

spodarowania przestrzennego dla Ryczowa Kolonii i Ogrodzienca, zgłaszanych podczas publicznego wyłożenia planu na początku września. Zmiany planu zostaną uchwalone podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 28 października.

2 października w Urzędzie Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu odbyło się spotkanie z przedstawicielami Fundacji Ekologicznej Wychowanie i Sztuka „Elementarz” w sprawie funkcjonowania Szkoły Podstawowej w Podzamczu.

6 października odbyło się spotkanie z przedstawicielami Automobilklubu Zamkowego z Będzina w sprawie organizacji Rajdu Samochodowego na terenie gmin powiatu zawierciańskiego. Na spotkaniu organizatorzy przedstawili plan ochrony rajdu i inne dokumenty związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczestników rajdu i widzów. Rajd odbywał się na terenie gmin: Zawiercie, Ogrodzieniec, Pilica i Żarnowiec.

7 października odbyło się spotkanie z wykonawcami, inspektorami nadzoru oraz przedstawicielami Zarządu Dróg Wojewódzkich w sprawie przebudowy ulicy 1 Maja w Ogrodzieńcu.

7 października odbyło się zebranie wiejskie w sołectwie Ryczów Kolonia, na którym omówiono bieżące sprawy sołectwa.

8 października w siedzibie RPWiK w Zawierciu odbyło się kolejne spotkanie w sprawie wydzielania ze spółki części funkcjonujących na terenach poszczególnych gmin.

9 października została podpisana umowa na dofinansowanie budowy boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Gieble oraz placu zabaw w Gieble a także zaplecza socjalnego dla Klubu Sportowego Gieblo. Środki uzyskane na dofinansowanie będą pochodzić z PROW „Odnowa Wsi”.

12 października w Akademii Polonijnej w Częstochowie odbyła się

gala finałowa Polonijnego Festiwalu Multimedialnego „Polskie Ojczyzny 2009”. Gmina Ogrodzieniec była fundatorem jednej z nagród dla filmu o Generale Stanisławie Sosabowskim, legendarnym dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w czasie II Wojny Światowej.

13 października w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie odbyła się uroczystość związana z Dniem Edukacji Narodowej organizowana przez Kuratorium Oświaty w Katowicach. Na spotkanie zaproszono przedstawicieli samorządów oraz wyróżniających się w pracy nauczycieli. Z naszej gminy za osiągnięcia w pracy pedagogicznej nagrodzono p. Małgorzatę Michalską - Medalem Komisji Edukacji Narodowej, ponadto Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej otrzymała p. Małgorzata Janoska, a Nagrodę Kuratora Oświaty w Katowicach przyznano p. Mirosławowi Skwarek, dyrektorowi Gimnazjum w Ogrodzieńcu. Wyróżnionym nauczycielom składam serdeczne gratulacje.

14 października podpisano umowę na dofinansowanie przebudowy skrzyżowania ulic Kościuszki, Bzowskiej i Sienkiewicza w Ogrodzieńcu oraz budowy parkingów na ulicy Kościuszki w ramach PROW „Odnowa Wsi”. Prace będą wykonane wiosną 2010 roku.

14 października w szkołach odbyły się uroczystości związane z Dniem Edukacji Narodowej.

19 października w Starostwie Powiatowym w Zawierciu odbyło się spotkanie w sprawie wspólnego projektu budowy szerokopasmowego dostępu do Internetu w powiecie zawierciańskim.

19 października upłynął termin zgłaszania się kandydatów do pracy na stanowisku referent ds świadczeń rodzinnych i funduszu alimentacyjnego ogłoszonego przez OPS w Ogrodzieńcu. Do konkursu zgłosiło się 11 osób. Po przeprowadzeniu procedury konkursowej pracę zaproponowano p. Paulinie Kleciek z Giebla.

Ryczów Kolonia

kolejne sołectwo Gminy Ogrodzieniec w gronie sołectw ekologicznych



W ogródku u p. K. Kołton, zwyciężczyni konkursu gminnego na najładniejszy balkon.

Starostwo Powiatowe w Zawierciu rozstrzygnęło trzecią edycję powiatowego konkursu „Sołectwo Ekologiczne 2009”. Gmina Ogrodzieniec już trzykrotnie typowała swoje sołectwa do tego konkursu. Tytuł sołectwa ekologicznego zdobyło w roku 2007 Gieblo a rok później Kielkowiec. W tym roku do konkursu powiatowego Urząd Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu wyznaczył niewielkie sołectwo Ryczów Kolonię, a wniosek przygotowały panie zajmujące się rolnictwem i rozwojem obszarów wiejskich. Kontrkandydatem były Niegowonice w sąsiedniej gminie Łazy. Trudno było konkurować 334 osobowej Ryczów Kolonii powstałej po II wojnie światowej, z Niegowonicami, które zamieszkuje 1886 osób, a historia sięga XIV wieku. Tym bardziej mieszkańcy Ryczowa Kolonii są dumni i szczęśliwi, że doceniono ich październik 2009

proekologiczne postawy, zachowanie tradycji, poszanowanie kultury oraz integrację, przyznając drugie miejsce i nagrodę w wysokości 6,5 tys. zł. Komisja Konkursowa Starostwa Powiatowego w Zawierciu dokonała oceny podczas wizji lokalnej, w składzie: Przewodnicząca Bożena Kotas – Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska; członkowie: Ewa Paulewicz-Koryl – Kierownik Referatu Rolnictwa i Leśnictwa oraz Radni Rady Powiatu Zawierciańskiego: Henryk Karcz, Mieczysław Skręt i Tomasz Ślusarczyk, miała miejsce 2 września br. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele UMiG Ogrodzieniec, sołectwa, mieszkańcy.

Według regulaminu konkursu „EKOLOGICZNE SOŁECTWO 2009” jego celem było: zwiększenie świadomości ekologicznej powiatu, kształtowanie postaw

proekologicznych, zachowanie wartości środowiska przyrodniczego, środowiska kulturowego, aktywizacja lokalnej społeczności, poprawa zdolności adaptacyjnych mieszkańców do zmian społ.-gosp., poprawa stanu środowiska oraz zdrowia społeczeństwa, działania: Program Odnowy Wsi Województwa Śląskiego.

W programie wizji lokalnej zaprezentowano: historię powstania sołectwa; walory przyrodnicze – jurajski krajobraz; Gurdziel – roślinność kserotermiczna,kozy w ramach programu „Owca Plus”; kaplicę wybudowaną w l. 90. przez mieszkańców ze zmienionym dachem; drogę z nagrody w konkursie o tytuł Złotej Miejscowości Radia Katowice, pawie, kompostownik i budki lęgowe dla ptaków; ogródki i posesję, krzyż w miejscu mogiły po Szwedach, starą chałupę, przydomową oczyszczalnię ścieków; remizę strażacką z 1982 roku wybudowaną

przy zaangażowaniu mieszkańców, siedzibę miejscowych organizacji, czyli OSP i KGW, skwer przed strażnicą; część wsi z gospodarstwami rolnymi, szlaki turystyczne łączące Podzamcze z Ryczowem; proekologiczne postawy: termoizolacja budynków mieszkalnych, wymieniane pokrycia dachowe, kosze na odpady komu-

nalne, zbiorniki – szamba na nieczystości ciekłe, spotkanie z członkami organizacji: ZF „Wrzos”, którego członkowie należą do Stowarzyszenia Ekologiczno-Zdrowotnego, OSP, Panią Sołtys i Radą Sołecką.

Tekst i zdjęcia: Iwona Rajca



Tradycyjne powitanie, którego w imieniu mieszkańców dokonała p. sołtys B. Jakacz.

ORLIK

Trwają prace przy budowie kompleksu boisk wielofunkcyjnych Moje Boisko - Orlik 2012 przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ogrodzieńcu. Obecnie na ukończeniu są prace związane ze stabilizacją podłoża, na którym ma być położona nawierzchnia oraz wykonywane jest odwodnienie.



Skarbnica wiedzy

W poprzednim numerze Gazety Ogrodzienieckiej ukazała się krótka relacja ze spotkania jakie odbyło się w Szkole Podstawowej w Gieble w dniu 29 września, a związane było z promocją książki Bronisława Duszy pt. „Giebło”. Była to wiadomość „z ostatniej chwili” w dużym pośpiechu umieszczana w Gazecie, bo czas bardzo nas gonił. Nie było możliwości opublikowania wszystkich materiałów, ja-

kie uznaliśmy w redakcji za warte wspomnienia. Dzisiaj proponujemy Państwu lekturę recenzji, którą napisała i odczytała na spotkaniu Pani Danuta Marzec oraz wywiad z bratem Pana Bronisława Duszy – ks. Stefanem.

Zachęcamy raz jeszcze do nabycia książki Bronisława Duszy „Giebło” – jest dostępna w Szkole Podstawowej w Gieble, tel. 32 6734003.

Uczestnicy spotkania związanego z promocją książki „Giebło” mogli również obejrzeć wystawę dotyczącą osoby Autora oraz podziwiać wykonane przez Niego ikony.



„Giebło” Bronisława Duszy



Dnia 11 września 2009r. została wydana książka pt. „Giebło” Bronisława Duszy. Książka o Gieble na pewno ukazałaby się wcześniej. Niestety, śmierć Autora opóźniła jej wydanie.

Córce Autora, Pani Izoldzie Pietrzykowskiej, składamy wyrazy uznania za pracę Ojca i równocześnie dziękujemy za dokończenie Jego dzieła i wydanie książki, która jest „przyczynkiem do historii wsi na podstawie opowiadań, osobistych przeżyć i obserwacji wernie opisanych w roku 2005”.

Lektura książki uświadamia czytelnikowi, że historia Giebła sięga XIII wieku.

Obecna nazwa – Giebło – ukształtowała się w XVIII wieku. Wcześniej, tj. od XIII w. do XV w. wieś nosiła nazwę - Kebeł, ale już w XVI wieku miała nazwę zbliżoną do dzisiejszej – Kiebło.

Pan Bronisław Dusza był wspaniałym obserwatorem, gawędziarzem i kolekcjonerem pamiątek związa-

nych z Gieblem. Zanim przystąpił do pisania wspomnień o Gieble, odwiedzał sędziwych mieszkańców naszej wioski. Zawsze miał przy sobie notatnik i magnetofon. W czasie spotkań notował lub nagrywał ciekawe fragmenty rozmów o przeszłości Giebła.

W domach, w których gościł, oglądał pamiątki rodzinne, wypożyczał i kserował zdjęcia. Gromadził wiadomości o tradycji i historii swej rodzinnej wioski, czytając księgi i kroniki parafialne.

Dzieciństwo i młodość spędzone w Gieble wytworzyły w Autorze potrzebę bycia blisko codzienności, zainteresowanie drugim człowiekiem, zwykłe szarym i przeciętnym, oraz zamiłowanie do śledzenia ludzi takich jak On, tj. ludzi z pasją.

Na kartach swej książki Autor ożywił tych, którzy już dawno odeszli. Przed naszymi oczami pojawiają się: Batiuszka – Jan Grzebieluch, Piekarczyk – Józef Szlachta, Cha-

raszo – Stanisław Szlachta, Stefek Kula, Julek Kowalski, Wicek Kijas i wielu ludzi działających dawniej na rzecz dobra społeczności giebelskiej. Ożywił też księży i organistów związanych z parafią Giebło, dzierżawców – mieszkańców dworu, fernali, Żydów, dziadów giebelskich, a przede wszystkim ukazał całą plejadę chłopów i ich rodzin gospodarujących w Gieble. Autor odbył prawdziwą podróż w czasie i do tej podróży zaprasza Czytelników. Wokół bohaterów snuje wzruszające opowieści. Natomiast, pisząc o zabawnych zdarzeniach, operuje humorem bez nutki ironii. Opowiada o zajęciach chłopów, obyczajach, zabawach, obchodach uroczystości kościelnych i rodzinnych, o weselach, pogrzebach, odpustach, procesjach, misjach, pielgrzymkach, przedstawieniach, jasełkach, akademiach. Przybliża realia życia na wsi.

Pan Dusza dużo uwagi poświęca ludziom, którzy są godni uznania i

podziwu. Ceni tych, którzy pomimo ciężkich warunków zdobywali wykształcenie i rozslawiali dobre imię Giebła wszędzie tam, gdzie się znaleźli. Pisze o nich życzliwie, tak prosto, od serca.

Czytając książkę, poznajemy radości i smutki gieblan, ich dążenia i ambicje.

W pierwszej połowie XX wieku w Gieble domy były przeważnie z drzewa, często wybuchały pożary, paliły się stodoły i pojedyncze domy.

„Jednym z największych pożarów, jaki zdarzył się we wsi w latach trzydziestych minionego wieku, było spalenie całego sektora domów i budynków zgrupowanych wokół posesji Kaziorów”. Autor jako dziecko był świadkiem tego tragicznego wydarzenia i wspomina o nim w książce.

„Chłopi - przywódcy, którzy widzieli szerzej i więcej” – tak o nich wyraża się Autor – wystąpili w lipcu 1927 roku z inicjatywą założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. „Giebelscy działacze, założyciele straży [...] zawsze dążyli do jak najlepszego wyposażenia jednostki, a wtedy głównym celem wszelkiego działania OSP była budowa remizy” – czytamy w XV rozdziale książki zatytułowanym „Rycerze Świętego Floriana”.

Autor, ukazując realia życia na wsi, zachęca do spróbowania potraw giebelskich. Bo kto na przykład wie, jak przygotowywano w Gieble zalewajkę albo co to są gołki czy prażuchy. Ale nie zawsze potrawy te były na stołach w domach chłopskich. W latach głodu (1925-1931; 1940-1943) „[...] ludzie wynajdywali dziesiątki sposobów na przygotowanie posiłków zapewniających przeżycie. Gotowano drobno pokrajaną, rosnącą dziko w polu lebiode, dodając do tego pokruszoną korę brzozy lub wierzby. Zaprawienie takiej zupy odrobiną jakiegokolwiek mąki i czasami mleka dawało po spożyciu uczucie względnej sytości”.

Ale „nie tylko chlebem żyje człowiek” – zauważamy, czytając książkę. O udziale gieblan w uro-

czystościach religijnych. Autor pisze w rozdziale XII pt. „Twoja cześć chwała”. „Dzieje Giebła wskazują, że jego mieszkańcy od zamierzchłych czasów, nie tylko mozolnie uprawiali ziemię i pracowali, ale poświęcali także sporo czasu na działalność duchową. Wieś[...] szanowała swoich kolejnych proboszczów i czynnie brała udział w nabożeństwach, odpustach i innych zdarzeniach religijnych”.

Autorowi książki przyświecał jeden cel - zapoznać czytelnika ze zdarzeniami, jakie miały miejsce w przeszłości Giebła. I cel ten Autor w pełni osiągnął. Pan Bronisław Dusza był zauroczony pięknem przyrody i krajobrazu jurajskiego. Ostańce, ruiny zamków, zabytkowe kościoły i przydrożne kapliczki, stare dworki, kwitnące żółte mlecze i purpurowo-fioletowe główce były Autorowi bliskie i drogie. Giebło leżące w Krainie Orlich Gniazd w Jego odczuciu było miejscem niezwykłym i pełnym magii. To swoje Giebło darzył szczególnym uczuciem, ukochał go, ukochał ludzi w nim mieszkających i wystawił im pomnik, pisząc o nich książkę - piękną książkę, która umożliwi czytelnikom uczestniczenie w poszukiwaniu śladów przeszłości.

Książka „Giebło” Bronisława Duszy wydana została z należytą dbałością o formę i oprawę. Ma kolorową okładkę, na której widzimy panoramę Giebła, tytuł, herb oraz imię i nazwisko Autora. Z tyłu książki na okładce umieszczono zdjęcie Autora i notatkę biograficzną. Czytelna czcionka, dobrej jakości papier oraz zdjęcia zamieszczone na końcu książki, ubogacają jej treść i zachęcają do lektury. Książka „Giebło” Bronisława Duszy jest skarbnicą wiedzy o historii i tradycji rodzinnej wioski Autora.

Danuta Marzec

Urodziłem się w Gieble

Ksiądz Stefan Dusza ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyni), urodził się 7 października 1936 roku w Gieble, wieloletni dyrektor Wydawnictwa Pallottinum w Poznaniu. Uehonorowany tytułem Zasłużony dla Miasta Poznania. Poznańscy radni, przyznając wyróżnienie ks. Duszy, podkreślili, iż mieszka on w Poznaniu od 42 lat, zaś blisko 40-letnią funkcję dyrektora Wydawnictwa „pełnił w czasach bardzo trudnych dla Polski, Poznania i dla Kościoła”.

29 września odbyło się spotkanie promujące długo oczekiwaną książkę pt. „Gieblo” autorstwa zmarłego w 2005 roku Bronisława Duszy. W gronie osób uczestniczących w tym niecodziennym wydawnictwie był także ksiądz Stefan Dusza – brat Pana Bronisława. Redakcja GO poprosiła

znaniu. W 1970 roku zostałem najmłodszym w historii wydawnictwa dyrektorem i funkcję tę sprawowałem przez 38 lat, do ubiegłego roku, kiedy przeszedłem na emeryturę. Obecnie, choć jestem na emeryturze, nadal pracuję w wydawnictwie. Jestem konsultantem dyrektora. Główna działalność Pallottinum

GO. Wspomniał Ksiądz o tym, że Pallottinum było pierwszym wydawcą dzieł Jana Pawła II. Jaki wpływ ta praca miała na kontakty z Papieżem Polakiem?

Ks. Stefan Dusza. Jako wydawca dzieł papieskich bywałem wielokrotnie w Watykanie

samym Pallottinum stało się „pierwszym wydawcą tekstów papieskich”. Było to zaszczytne, ale i bardzo trudne zadanie, zwłaszcza w okresie szalejącej cenzury.

Gdy byliśmy u Jana Pawła II na początku jego pontyfikatu, polecał abyśmy niestrudzenie przekazywali ludziom słowa o

to moja miłość. Pracując w wydawnictwie wiele wędrowałem po świecie. Była to okazja do zwiedzania, poznawania świata, ludzi i różnych zjawisk. Gdy jadę do Rzymu, czuję się prawie jak w domu.

Lubię spacerować, pływanie, czytanie dobrych książek. Moimi ulubionymi pisarzami są: Sienkiewicz, Żeromski, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, ze współczesnych – Miłosz.

GO. Jakie ma Ksiądz plany na przyszłość?

Ks. Stefan Dusza. Jestem człowiekiem zakonu i do końca życia związany będę z moim zakonem Pallotynów, wykonując pracę zleconą przez przełożonych. Obecnie pracuję jako konsultant dyrektora Wydawnictwa Pallottinum w Poznaniu. Poprzez spotkania, rekolekcje chcę nadal czynnie uczestniczyć w życiu duchownym, służąc słowu bożemu.

GO. Jak wspomina Ksiądz Gieblo? Co sądzi Ksiądz o ludziach tu mieszkających?

Ks. Stefan Dusza. Zawsze starałem się nie wstydzić tego regionu skąd pochodzę. Opowiadam, że mój dom leży za zamkiem. Podobnie jak mój brat Bronisław ukochałem tę ziemię. Dla mnie najważniejsze jest uszanowanie przyrody i zachowanie jak najdłużej jej stanu naturalnego. Mam wielki szacunek dla wody. W mojej rodzinnej wsi nie ma rzeki. Kiedyś wodę czerpało się ze studni. Nieraz kilkanaście razy dziennie trzeba było kręcić korbą, aby przynieść trochę wody do domu. Najgorzej było zimą. Stąd mój wielki szacunek dla wody i przyzwyczajanie do jej oszczędzania.

Współzycie społeczne powinno się opierać na wzajemnym zaufaniu. Najgorsze są mury, którymi się ludzie otaczają. „Uśmiechnijcie się do siebie” – tak rozpoczynam każdą mszę świętą.

Chciałbym podsumować naszą rozmowę cytując słowa mojego brata Bronisława:

„(...) W tym regionie w parze szły: ciężka praca i życie religijne.”

Mała Ojczyzna będzie przyczynkiem do wielkiej, cudownej Ojczyzny, jeżeli w tej małej Ojczyźnie wszystko będzie uporządkowane.

Dziękujemy Księdzu za rozmowę, życząc wytrwałości i kolejnych sukcesów w tej pięknej, pożytecznej służbie ludziom i Bogu.

Rozmawiały: Dorota Cygan i Joanna Piwowarczyk



ks. Stefana o udzielenie wywiadu.

GO. Jakie ścieżki zawiadły Księdza do Poznania? Jaka jest droga życiowa Księdza?

Ks. Stefan Dusza. Urodziłem się w Gieble, gdzie było wszystko – szkoła i kościół. Po ukończeniu szkoły podstawowej zostałem przyjęty do pallotyńskiego Collegium Marianum w Wadowicach. Tam po raz pierwszy spotkałem się z biskupem Karolem Wojtyłą. W 1961 roku przyjąłem święcenia kapłańskie i zostałem księdzem. W 1964 roku podjąłem studia z homiletyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, co ostatecznie zakończyło się uzyskaniem kościelnego tytułu licencjata oraz magistra teologii. W roku 1967 przełożeni skierowali mnie do pracy w Wydawnictwie Pallottinum w Po-

skupiona jest przede wszystkim na wydawaniu książek religijnych, mszałów, brewiarzy, ksiąg liturgicznych, śpiewników, modlitewników, podręczników podstawowych i uniwersyteckich, pomocy duszpasterskich itp. Złotą kartę wydawnictwa stanowią: „Biblia Tysiąclecia” – pierwszy polski przekład Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu z języków oryginalnych, „Dokumenty Soboru Watykańskiego II”, wersja polska i wersja polsko-lacinska. Jako pierwszy wydawca mieliśmy umowę na publikację dzieł Jana Pawła II. Wydaliśmy Katechizm Kościoła Katolickiego, przy którym współpracowałem z kardynałem Ratzingerem oraz Kodeks Prawa Kanonicznego. Można powiedzieć, że nasza praca to jest wszystko, co do życia liturgicznego i religijnego potrzebne.

u Ojca Świętego Jana Pawła II. Nasze kontakty zaczęły się już dużo wcześniej, jeszcze w czasach nauki w wadowickim Collegium Marianum. Wtedy poznałem przyszłego papieża – biskupa Karola Wojtyłę. Kiedy zaczynałem pracę jako ksiądz jeździłem do Kardynała Wojtyły na komisję duszpasterską. Było to raz na kwartał lub raz na pół roku. W Pallottinum drukowaliśmy jego książki i teksty rekolekcji, które wygłaszał w Watykanie dla papieża Pawła VI.

Wybór 16 października 1978 roku kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską, który przyjął imię Jana Pawła II, przyniósł nowe zadania dla pracy wydawniczej. Z woli Konferencji Episkopatu Polski kard. Stefan Wyszyński przekazał nam troskę o publikowanie w wydawnictwach książkowych nauczania Jana Pawła II. Tym

Chrystusie.

Każda wydana pozycja była okazją do osobistego spotkania przedstawicieli Pallottinum z Ojcem Świętym, który z radością przyjmował kolejne ukazujące się książki. Wiele z tych pozycji wydawnictwo posiada z autografem Jana Pawła II. Wielokrotnie otrzymywaliśmy listy gratulacyjne i pisemne błogosławieństwa z osobistym podpisem Papieża. Ostatnie z dnia 5 lutego 2005 roku. Zaś moje ostatnie osobiste spotkanie z Janem Pawłem II miało miejsce 5 stycznia 2005 roku. Było dla nas wielkim zaszczytem i szczęściem być przedłużeniem „ręki” nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II w Jego ojczyznym kraju.

GO. Czy znajduje Ksiądz czas na swoje pasje, zamięłowania?

Ks. Stefan Dusza. Pallottinum



**Co w Twojej gminie
piszczy ???**

Sprawdź na:

moj-ogrodzieniec.pl

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW „WARTA”

ul. Paderewskiego 112a, tel. 0-32 67 237 12
www.oskpzawiercie.pl
(naprzeciw stawu Huty Zawiercie)

Zaprasza wszystkich Zainteresowanych
do korzystania z naszych usług.
Wykonujemy wszystkie rodzaje badań technicznych
do i powyżej 3,5 t.

Do każdego przeglądu upominek gratis.
Szybka, miła i fachowa obsługa.

CZYNNE: pn-pt: 7.00-20.00, sob: 7.00-14.00



Zapraszamy do oddziału:
Ogrodzieniec
ul. Kościuszki 66
Telefon: 32 673 38 94

Płatności:

U nas zapłacisz
za wszystkie rachunki już od 1,50 zł

- Pożyczki gotówkowe,
- Pożyczki Konsolidacyjne
- Połącz kredyty w jeden tańszy

Lokaty:
ROR bez opłat

Kl I - Szkoła Podstawowa w Ryczowie

Wiktoria Antkowiak, Filip Błaszczuk, Mateusz Gryga, Agata Jagła, Kacper Kreft, Emilia Lewicka, Katarzyna Oruba, Adam Półkoszek, Mateusz Półkoszek, Szymon Półkoszek, Bartosz Żak, Kinga Żak.

Wychowawca: mgr Barbara Tworek



Kl. 0-I Szkoła Podstawowa Fundacji „Elementarz” w Podzamczu

Kl. I. Marcin Dziedzic, Piotr Jagła, Krzysztof Kuśmierski, Bartłomiej Rozłat, Dawid Soliński.

Kl-0. Malwina Bień, Anna Bladon, Miłosz Miśta, Bartłomiej Tynior, Jakub Wojtaszek.

Wychowawca: mgr Małgorzata Maciążek



Ramila

sklep odzieżowy

Ogrodzieniec ul. Kościuszki 106
(naprzeciw przystanku PKS w kierunku Pilicy)

**LIKWIDACJA SKLEPU
WIELKA WYPRZEDAŻ!**

NISKIE CENY!

**Odzież damska, męska,
młodzieżowa, dziecięca,
bielizna, galanteria**

Gimnazjalna uroczystość

W czwartek, 15 października w Gimnazjum w Ogrodzieńcu odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. W roku szkolnym 2009/2010 w szkole rozpoczęło naukę 237 uczniów. W czterech klasach pierwszych – 75 uczniów.



Nagrodzeni nauczyciele i pracownicy szkoły

Programem artystycznym w wykonaniu uczniów klas pierwszych rozpoczęła się uroczystość w ogrodzienieckim Gimnazjum. W tym dniu młodzież, która zasiadła szeregi gimnazjalnej braci stała się pełnoprawnymi członkami tej społeczności. Wychowawcami klas pierwszych są: kl. Ia Dorota Czaplicka, kl. Ib Ewelina Grimm, kl. Ic Grzegorz Złocki, Kl. Id Elżbieta Trawińska. Uroczystość w tym dniu miała podwójny charakter, gdyż oprócz pasowania uczczono także Święto Edukacji Narodowej, czyli Dzień Nauczyciela. Z tej okazji dyrektor Gimnazjum Mirosława Skwarek wręczyła dyplomy dla wyróżniających się nauczycieli i pracowników szkoły. W gronie tym znalazły się: Katarzyna Romańska-Bujak, Elżbieta Trawińska, Dorota Czaplicka, Maria Synoradzka, Katarzyna Łachan oraz Bożena Imiela, Lidia Rychel i

Grażyna Łachan. Uroczystość zaszczycił Burmistrz Miasta i Gminy Andrzej Mikulski, który pogratulował wyróżnionym osobom oraz złożył życzenia dla nauczycieli i uczniów z okazji święta i rozpoczynającego się roku szkolnego. Następnie Burmistrz uhonorował dyrektora Gimnazjum – Mirosławę Skwarek oraz zastępcę dyrektora Izoldę Pietrzykowską Nagrodą Burmistrza za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Były kwiaty, życzenia, a w programie artystycznym nie zabrakło wierszyków ułożonych przez uczennicę Martynę Zak o pedagogach i pracownikach szkoły. Wszystko odbywało się w miłej i wesołej atmosferze. Nawet brak prądu i ogrzewania nie zakłócił przebiegu imprezy, która zakończyła się wspólnym zdjęciem.

Joanna Piwowarczyk



Na zdjęciu uczniowie klas pierwszych Gimnazjum w Ogrodzieńcu

Sekcja karate trenuje nadal

W październiku br mija czwarty już rok funkcjonowania sekcji karate tradycyjnego w Ogrodzieńcu. Lata treningów pozwoliły wielu pasjonatom sztuk walki spróbować swoich sił, zdobyć kolejne stopnie wtajemniczenia zdając egzaminy na stopnie uczniowskie, jak również wielokrotnie uczestniczyć w rywalizacji sportowej podczas organizowanych zawodów. Aktualnie regularnie trenuje grupa ponad 30 adeptów karate z Ogrodzieńca i okolicznych miejscowości.

W dniach 24-25 października kilkoro karateków z naszej sekcji brało udział w seminarium karate, które odbyło się we Vsetinie, w Czechach. Zajęcia prowadził sensei Janusz Sowa, 4 DAN, prezes Śląskiego Okręgu Karate Tradycyjnego. Tematem seminarium były formy kata oraz kihon – tech-

niki uderzeń, kopnięć i bloków. Szkolenie miało na celu przygotować najmłodszych karateków do Pucharu Polski Dzieci w Karate Tradycyjnym. Te prestiżowe zawody, o charakterze międzynarodowym, odbędą się w dniach 20-22 listopada 2009 roku w Łodzi. Z dumą informuję, że na Pucharze Polski wystąpią reprezentanci sekcji ogrodzienieckiej, moi podopieczni: Paulina Sarecka 7 kyu, Marcin Górka 4 kyu i Jakub Sarecki 7 kyu. Stopień przygotowania i wyszkolenia każdego z wymienionych młodych karateków jest już na tyle wysoki, że z powodzeniem pozwala na ich udział w najbardziej wymagających zawodach jakimi będzie Puchar Polski. Umiejętności naszych reprezentantów potwierdzają medale zdobywane przez nich wielokrotnie podczas

turniejów województwa śląskiego. Oprócz Pucharu Polski, wcześniej 15 listopada, weźmiemy udział w zawodach Śląskiej Ligi Karate, które zostaną rozegrane w Bytomiu. Na każdych zawodach tej rangi zdobywamy medale i liczę na to, że i tym razem nie będzie inaczej.

O sukcesach można mówić tylko wtedy, gdy są one wynikiem intensywnej i długotrwałej pracy treningowej. Tak właśnie jest w przypadku ogrodzienieckiej sekcji. Zajęcia odbywają się praktycznie 4 razy w tygodniu w szkołach podstawowych w Ogrodzieńcu i Gieble oraz w MGOK Ogrodzieńce. Każdy kto chce i komu wystarczy zapału i wytrwałości może dołączyć do karateków naszej sekcji.

Dariusz Kosiński
Instruktor



Historia Ogrodzieńca

W poprzednim odcinku wspominałam Piotra Lipkę, który zajmował się leczeniem mieszkańców w okresie międzywojennym. Dzięki potomkom Piotra Lipki żyjącym do dzisiaj w Ogrodzieńcu udało mi się uzupełnić wiedzę o nim samym, jak również o jego synach. Jak wynika z opowiadań p. P. Cygankiewicza i jego córki Ingeborgi, Piotr Lipka w wojsku carskim służył 20 lat. Przebywał w tym czasie w najdalszej części Rosji, gdzieś przy granicy z Chinami. Był tam pomocnikiem lekarza czy sanitariusza w szpitalu wojskowym, a jednocześnie zapoznał się z medycyną ludową tamtejszych szamanów. Kiedy po odbyciu służby wojskowej wrócił do Ogrodzieńca, przed 1887 rokiem, okazało się, że rodzina, która od lat nie miała od niego wiadomości, sądziła, że zginął gdzieś w Azji. Niestety przy podziale spadku po ojcu Franciszku nie został, jako zaginiony, uwzględniony i musiał sądownie dochodzić swoich praw.

W 1887 roku ożenił się z Łucją Janus i mieli czworo dzieci: Antoniego, Stanisława, Mieczysława i Julię.

Na zdjęciu, niestety bardzo zniszczonym, widać całą rodzinę w komplecie. To zdjęcie jest zrobione około 1910 roku. (fot.1)

Syn Antoni zginął w nieszczęśliwym wypadku jako dziecko.

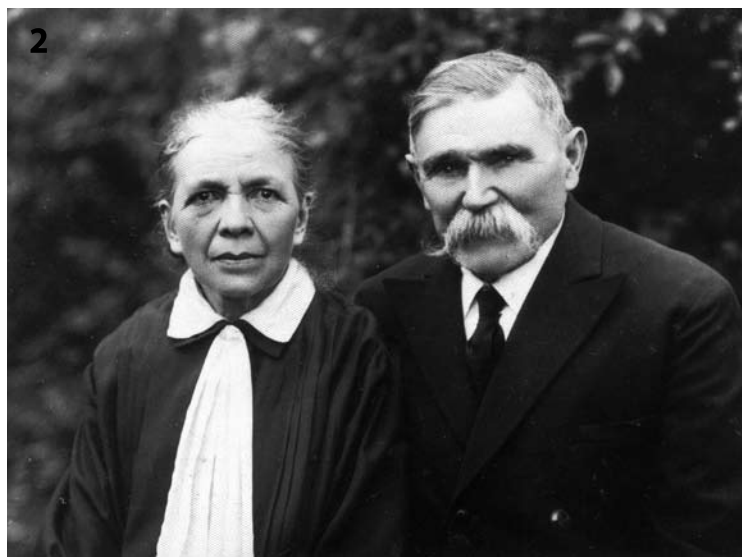
Tu mamy zdjęcie Piotra Lipki i jego żony Łucji z lat 20. (fot. 2)

Piotr po powrocie zaczął zajmować się leczeniem okolicznej ludności, a wkrótce jego sława rozniosła się daleko i zaczęli przyjeżdżać do niego chorzy z najdalszych stron. Rodzina przypomina sobie list od jakiegoś rabina spod Białegostoku, który dziękował za wyleczenie z bardzo ciężkiej przypadłości. Niestety list ten został tak dokładnie schowany, że na razie nie udaje się go odszukać. Diagnozy lekarskie Piotr stawiał dokonując oględzin moczu oraz jego analizy poprzez dodawanie różnych odczynników, które powodowały wytrącanie się osadów, różnych, w zależności od rodzaju choroby. Leczenie to przede wszystkim zioła.

Piotr Lipka zmarł 6 listopada 1935 roku, przeżywszy 79 lat. Obaj jego synowie Stanisław urodzony w 1891 r. i młodszy Mieczysław przejęli załatwianie do zawodu.

Stanisław ożeniony z Anną Podsiadło pracował jako felczer już w okresie międzywojennym, a także po wojnie w Przychodni w Ogrodzieńcu - Cementowni, prowadząc jednocześnie prywatną praktykę. (fot. 3)

Na pewno wielu z Was Drodzy Czytelnicy, pamięta tego oryginalnie wyglądającego, starszego pana



z laseczką w kapeluszu panama i z nieodłącznym cygarem w zębach. Zmarł w latach siedemdziesiątych, a trzeba również wspomnieć o jego chwalebnej karcie jako legionisty marszałka Piłsudskiego i o leczeniu partyzantów w czasie II wojny. Razem z żoną Anną czynnie uczestniczyli w życiu naszego miasteczka, udzielali się w pracach Straży Pożarnej i Koła Gospodyń Wiejskich. (fot. 4)

Mieczysław w 1930r. ukończył Państwową Szkołę Higieny w Warszawie. W zbiorach rodzinnych zachowało się przepiękne tableau. Niestety nie udało mu się w czasach kryzysu gospodarczego zdobyć pracy w swoim zawodzie. Jednakże przez całe lata przyjmował pacjentów, lecząc i diagnozując metodami, których nauczył się od ojca i również, jak Piotr Lipka, wielu chorym przyniósł ulgę w cierpieniach. Żoną Mieczysława

była Julia Żakówna, tu na zdjęciu oboje z siostrą Julii Władysławą, późniejszą żoną W. Klimczyka - sekretarza Gminy. (fot. 5)

W dzisiejszej opowieści o rodzinie Lipków przypominam tylko o Julii Morawiec ich siostrze, o której pisałam w poprzednim odcinku. Nadmieniam tylko, że ta linia Lipków według podań rodzinnych wywodzi się gdzieś z Lubelszczyzny i nie są to „moi” Lipkowie (moi Lipczyńscy wywodzą się podobno z Mazowsza), natomiast spokrewniona jestem z żonami, zarówno Stanisława jak i Mieczysława. Żona Stanisława, Anna z domu Podsiadło była siostrą ciotecną mojej mamy (z Chrzęszczów), a żona Mieczysława, Julia z domu Żak była siostrą ciotecną mojej babki (z Ciesielskich). Dziękuję bardzo p. Przemysławowi Cygankiewiczowi i jego córce Ingeborgie za udostępnienie zdjęć,



jak również Dorocie Supkowskiej za zdjęcia i opowieści rodzinne. Kończąc apeluję raz jeszcze o wszelkie informacje i fotografie, bo tylko dzięki wiadomościom uzyskanym od rodzin mogę naszą ogrodzieńską historię odtworzyć.

Mój numer telefonu
032 67 32 082.

*Pozdrawiam serdecznie
Maria Lipka- Stepniewska*

Odzienie dla ubogich

Ostatnie lata wykazały się znacznym wzrostem liczby ubogich i bezrobotnych. Z roku na rok rośnie grono osób wymagających wsparcia ze strony państwa. Niestety, dynamiczny wzrost liczby potrzebujących pomocy zbiega się z niewydolnością instytucji opieki społecznej. Trwający od ponad roku światowy kryzys gospodarczy dodatkowo potęguje tę niekorzystną sytuację. W tym wypadku, niezbędne, a wręcz niezastąpione wydaje się wsparcie instytucji społecznych, które swą działalnością uzupełniają działania instytucji państwowych. Warto wspomnieć, iż prym pośród

wszystkich pozapaństwowych instytucji w zakresie pomocy ubogim wiodą organizacje przykościelne (np. Caritas Polska, Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta). Jedną z najpopularniejszych form pomocy, obok rozdawania żywności, jest zbiórka odzieży, co jest szczególnie ważne zwłaszcza zimą. Cóż bowiem, kiedy słupek temperatury pokazuje wartość ujemną, jest cenniejsze od ciepłego posiłku, napoju, czy ciepłych ubrań. Potrzeba niesienia pomocy w tym zakresie została zauważona także w Ogrodzieńcu. Co prawda były już wcześniej u nas organizowane

zbiórki odzieży, ale miały one raczej charakter okazjonalny. Teraz akcji tej nadano bardziej trwały charakter, poprzez umieszczenie na stałe koło kościoła kontenera na odzież używaną. Dziś każdy kto, chciałby pomóc potrzebującym lub zwyczajnie zrobić porządek w swojej szafie, może skorzystać z pojemnika. Przeselekcionowane i uprane ubrania zostaną przekazane ubogim, którym będą służyły jeszcze przez długi czas.

Osobiście bardzo cieszy mnie fakt pojawienia się kontenera. Uważam, że przez akcje charytatywne następuje wzrost integracji społecznej mieszkańców. Warto pomagać sobie wzajemnie. Serdecznie zapraszam do przyłączenia się do inicjatywy.

Patryk Szczygiet

Skalne miasto Podzamcze - podsumowanie projektu

19 października br. w Centrum Rozrywki „Jura” w Ogrodzieńcu-Cementowni odbyły się konferencje podsumowujące projekt pt. Skalne miasto Podzamcze - Wspinaczka jako model aktywnej proekologicznej turystyki na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Projekt był realizowany w roku 2009 przez Klub Sportów Ekstremalnych w Zawierciu.

Środki finansowe pochodziły ze

wsparcia udzielonego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także ze środków budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

Realizację projektu objęły oczyszczanie skał wokół zamku, usunięcie śmieci, wymiany punktów asekura-

cyjnych na drogach wspinaczkowych, wydanie przewodnika wspinaczkowego, powstanie ścieżki dydaktycznej wokół ruin zamku.

W podsumowaniu projektu uczestniczyli przedstawiciele instytucji partnerskich; Urzędu Miasta i Gminy Ogrodzieniec, Związku Gmin Jurajskich, Zespołu Parków Krajo-
brazowych Województwa Śląskiego i Centrum Inicjatyw Lokalnych.

(dos)

Czas już wracać...

Zaczął się październik, a wraz z nim inauguracja roku akademickiego na uczelniach wyższych. Niestety, ale i nam, studentom, skończyły się już wakacje. Teraz pora opuścić rodzinny Ogrodzieniec, wrócić do nauki i zająć dnia codziennego, nie myśląc już o opalaniu się, czy o wakacyjnych szaleństwach. Przed nami bowiem rok ciężkiej pracy, godziny spędzone w bibliotekach, hektolitry wypitej kawy i dwie sesje egzaminacyjne. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, że to horror. Nic jednak bardziej mylnego. W rzeczywistości studia to okres najmilej wspominany w życiu każdego człowieka.

Któż w wieku 20 lat radykalnie nie chce odmienić swojego życia? Młodych mieszkańców małych miasteczek, takich jak Ogrodzieniec, kuszą swym urokiem większe metropolie, oferując odmienne życie. Nierzadko zatem studenci korzystają pełną piersią z oferowanych atrakcji rozrywkowo- kul-

turalnych. Na wyciągnięcie ręki odtąd są przecież liczne kawiarnie, kina, muzea, dyskoteki czy teatry. W większych skupiskach ludności można poznać nowych, ciekawych, czasem bardzo oryginalnych ludzi. Niewątpliwie duże aglomeracje zwiększają prawdopodobieństwo spotkania sław i autorytetów w dziedzinie muzyki, filmu, kultury czy polityki. Jednym słowem w takich miastach żyje się szybciej, ciekawiej i intensywniej. Wszystko jest nowe, świeże, nieodkryte i tajemnicze. Przez to młodzi studenci czują się jak „kolumbowie” odkrywający swoje własne Ameryki.

Co zatem staje się kierunkiem podróży młodych mieszkańców Ogrodzieńca? Możliwości oczywiście jest dużo, bo i ośrodków akademickich nie brak. Standardowo największą popularnością cieszą się te największe, jak: Warszawa, Kraków, Wrocław, Katowice, Poznań czy Łódź. W kręgu moich znajomych wybór pada jednak na

te najmniej oddalone od domu: Kraków, Katowice, Częstochowa. Decydującym kryterium, o wyborze tych miejscowości, są przede wszystkim czynniki ekonomiczne. Przecież zawsze w weekend można podskoczyć po wałówkę do rodziców i odpocząć od miejskiego zgiełku.

Na koniec artykułu zastanówmy się, czy warto na stałe uciekać do dużego miasta? Co przemawia za emigracją, a co za powrotem? Bez wątplenia w dużym mieście żyje się łatwiej, wygodniej i ciekawiej niż w małych miasteczkach. Nie zapominajmy jednak, że nadmiar spalin oraz codzienne stanie w korkach mogą utrudnić życie nawet najbardziej wytrwałym amatorom aglomeracji. Dlatego powrót w rodzinne strony po okresie studiów nie jest wcale złym pomysłem. Przecież w naszym mieście zawsze możemy liczyć na życzliwość rodziny i przyjaciół. I tak naprawdę to właśnie tu czujemy się najlepiej.

Katarzyna Błażkiewicz

Serdecznie zapraszamy do Miejsko - Gminnej Biblioteki Publicznej w Ogrodzieńcu, która ma dla Państwa ciekawe propozycje książkowe :

BIBLIOTEKA POLECA

„Geniusz i obsesja” - wewnętrzny świat Marii Curie. Książka wydana przez Wydawnictwo Dolnośląskie, autor Barbara Goldsmith, przełożył Jarosław Szmolda. Jest to biografia oparta na niedawno ujawnionych archiwaliach. Pasja i docieklność, triumf, sukces przeplatają się z odrzuceniem, hipokryzją, dyskryminacją, której Maria Skłodowska - Curie doświadczyła zarówno, jako kobieta, naukowiec, i jako imigrantka z Polski. Książka opisuje zdumiewającą karierę naukową polskiej noblistki, jest także wnikliwym portretem psychologicznym.
październik 2009

„Honor jak olów”, Gabriel Zieliński - oficer elitarnych oddziałów specjalnych LWP. Zdradzony przez swoich przełożonych, zwolniony z wojska przez polityków stał się outsiderem pogodzonego ze swoim losem - do czasu, gdy pojawił się u niego dawny podwładny z nieoczekiwaną propozycją. Bohater nie przypuszcza, że w tej grze stawką jest życie, a honor ciąży bardziej niż olów. Książka wydana przez Wydawnictwo Dolnośląskie, autor Piotr Stanek - historyk, scenarzysta i reżyser filmowy.

Baśń snów przeszłości

Siostrze Zosi

Gdzie ten dom ciepły drewniany
z dwójgiem okien wpatrzonych
w ulicę

Za dnia słońce złościło
wapnem bielone ściany
srebrzone nocą księżycem

W jaskółczym gnieździe
kryło się szczęście
jak na stryszku zielone pomidory
w sianie

Niekiedy znikają
w ogrodzie
pachnącym miętą
i powojem

Pszczoły uczładowały
przy kwiatnych stołach
miodny nektar wylewał się
z kielichów

Szczęście nurkowało
w studziennej głębi
i bawiło echem
dziewczynkę z jasnym
lokiem

Jabłoniowa aleja
otwierała szeroko
wierzeje stodoły
z mendlami za zastronem

Dwoje starszków
wiązało snopy
pot spływał im z czoła

Na klepisku w zaspie złotych ziaren
odpoczywało szczęście
z grubą pajdą chleba
o miękkiej ośrodcie
i chrupiącej skórce

Kamienny dzban
uronił
kilka białych kropel
i
drgnęła przebudzona powieka

Gdzie to było Co mi się śniło
Pytam
mając w ustach
smak świeżo udojonego mleka

Cisza co drzemała gdzieś w kącie
szepce
Baśń snów przeszłości skończona

Alicja Kmita-Żak
10. 05. 2009r.

KRÓTKI PRZEWODNIK PO SOŁECTWACH w Gminie Ogrodzieniec

Żelazko-Śrubarnia

Statutowa nazwa sołectwa brzmi Żelazko. W skład niego wchodzi dwie oddzielne, najmniejsze wsie w gminie: Żelazko i Śrubarnia, stąd najczęściej używa się określenia Żelazko-Śrubarnia. Historia ponad sześćsetletniego powstania dotyczy obu wsi jednocześnie, które współcześnie, za sprawą ciągle napływającej ludności i budujących się domów, prawie połączyły się. Pośród lasów i łąk spotykamy się ze znamionami krajobrazu jurajskiego, występującymi na tym terenie licznymi wzniesieniami z grupami skał i pojedynczymi ostańcami, które dają początek Ryczowskiemu Mikroregionowi Skałkowemu. Skały te noszą specyficzne lokalne nazwy tj. zespół skał Pasińcowa (Posińcowa), Na Ciesenci, Ścieżczana, Jama (Grotta), Żaba w Żelazku; Grochowiec Wielki pod Żelazkiem; Niwiana, Kardynałowa, Pieranowa w Śrubarni. Przez teren sołectwa przechodzą szlaki turystyczne: czarny Partyzantów Ziemi Olkuskiej i zielony Tysiąclecia.

Według jednego z lokalnych podań teren ten od zawsze charakteryzował się dużym obszarem leśnym, na który jako pierwsze przybyły rodziny ze wschodu. Początkowo zajmowali się oni wypalaniem węgla drzewnego, a później żelaza w dymarkach, od którego pochodzi nazwa „Żelazko”. Mieszkali w wybudowanych przez siebie szałasach, żywili się dziczyzną, a wodę czerpali ze źródła spod Świniuszki. Legenda mówi, że kiedy mieszkali tu Dymarscy z córką Katarzyną, w lasach tych polowania urządził szlachcic Jagła z Krakowa. Podczas jednego z polowań w lesie zgubił się młody człowiek o imieniu

Dominik. Szukając wyjścia z lasu spotkał dziewczynę – córkę Dymarskich, która tak mu się spodobała, iż postanowił sprzeciwić się swojemu panu i wypowiedział mu służbę. Pan wygonił go ze swojego zamku, ale pozwolił wybrać sobie ziemię, gdzie będzie pracował, aby nie umrzeć z głodu. Dominik dwa tygodnie szedł piechotą z Krakowa i szukał miejsca. Poznał piękną dziewczynę i postanowił tu pozostać na dłużej, pracując przy karczowaniu lasu. Po kilku latach przejeżdżał tędy pan z Krakowa, ugoszczony przez rodziców Katarzyny i młodego Dominika, oddał Dominikowi przysługujące mu prawo bycia szlachcicem, pozwolił nosić swoje nazwisko i wyraził zgodę na ślub. Ślub odbył się w Niwianej Skale, nazywanej Kościółkiem, a okoliczne tereny nazwano od ślubu – „Ślubarnią”. Rodzina młodych Jagłów to jedna z pierwszych rodzin zamieszkałych w Żelazku, którzy wybudowali pierwszy dom przy dzisiejszej ul. Wschodniej, od strony gościńca, czyli drogi do Huciska, dając początek Żelazku. Młodzi wychowali 5 synów i 3 córki. W późniejszym czasie część mieszkańców przeniosła się na Niwę, obszar dzisiejszej Śrubarni.

Ważnym, z punktu widzenia historycznego, jest plac przy przystanku autobusowym, centrum wsi, przez miejscowych nazywany „Granicą”. W przeszło-

ści faktycznie od zawsze istniała tu granica oddzielająca kilka domów od pozostałych. Żelazko właściwie to wieś położona wokół kaplicy, od strony Ryczowa, należąca do Księstwa Warszawskiego i Zamku w Podzamczu (mieszkańcy Żelazka służyli m.in. u właścicieli zamku). Druga część należąca do Księstwa Krakowskiego zwana była właśnie Granicą, gdyż przebiegał tędy szlak handlowy ze wschodu na zachód. Przy szlaku była karczma (dzisiejsza ul. Grabowa, karczma miała swojego ducha w postaci czarnego ptaka, który bardzo dokuczał ludziom) i jedna z trzech kaplic w okolicy (Żelazko, Ryczów i Wymysłów). Granica była także podczas wojen światowych, które nie oszczędziły mieszkańców Żelazka, skazywanych na kilkumiesięczne więzienie za przekraczanie punktu granicznego. Wydarzenia te pamiętają ponadstuletnie drzewa: lipa przy ul. Wschodniej i jeden z pięciu jaworów, który pozostał niedaleko kaplicy.

Ciekawe to miejsce, gdzie po II wojnie światowej wakacje spędzały wychowanki Liceum Pedagogicz-

nego z Krakowa, które za gościnę i pomoc przy pracach polowych, opiekowały się wiejskimi dziećmi, organizując żłobek i przedszkole. Pierwsza szkoła na tym terenie powstała w ponemieckim baraku w Śrubarni, a uczyły w niej Genowefa Merta z Ogrodzieńca-Cementowni i Maria Turska z Ryczówka. W nowo wybudowanej przez mieszkańców szkole w Żelazku, po II wojnie światowej uczyły: Maria Turska, Helena Dybkowska i Dorota Rokita.

Sołectwo o pionierskich terenach od zawsze gościło wiele osób, np. podczas harcerskiej akcji „Zamont” w l. 60. ubiegłego wieku odbywały się tu złoty harcerskie, były oazy w l. 80, a w 2003 roku największy Międzynarodowy Zlot Przewodniczek i Skautów Europy, czyli Eurojam 2003 Żelazko. Przebywających tu harcerzy odwiedził ks. Prymas Józef Glemp. Powierzchnia sołectwa stanowi 301,14 ha (Żelazko 182,27 ha, Śrubarnia 118,87 ha) oraz 69 ha lasów państwowych (w sołectwie więcej jest lasów niż pól). Struktura i układ sołectwa położonego w południowej części gminy Ogrodzieniec, przedstawia się następująco: graniczy z Ogrodzieńcem od zachodu i północy, z Ryczowem od wschodu, natomiast od południa z sąsiednią gminą Klucze w powiecie olkuskim w województwie małopolskim. Za-

budowa obu wsi jest jednorodzinna (ponad 100 budynków w Żelazku i ponad 30 w Śrubarni), rolnicza (55 gospodarstw rolnych łącznie). Sołectwa dzielą się na ulice w Żelazku: Grabowa, Jagodowa, Jurajska, Kwiatowa, Leśna, Ogrodowa, Olkuska, Świerkowa, Turystyczna, Wierzbowa i Wschodnia; w Śrubarni: Brzozowa, Kampingowa, Krótka, Pod Borem, Rodacka, Sadowa, Skałkowa, Sosnowa i Wiejska. Sołectwo zamieszkuje 208 osób (stan na 30.06.2009), w samym Żelazku 140 osób, w Śrubarni 68 osób.

W sołectwie znajduje się kaplica pod wezwaniem św. Izydora z 1957 roku, fundacja Andrzeja Sikory, cenionego za życia i po śmierci, mieszkanka Żelazka (kaplica należy do Parafii p.w. NNMP w Ryczowie, mieszkańcy Żelazka należą do parafii ryczowskiej, a Śrubarni do parafii ogrodzienieckiej). Ponadto jest budynek po dawnej szkole oraz remiza wybudowane w l. 60. ubiegłego wieku. W przeszłości istniała jednostka OSP założona w 1966 roku oraz KGW (l. 60-80. XXw., stroje gospodyniom szyla Sabina Brodzińska). Ponadto w sołectwie są dwie studnie (jedna w Żelazku, druga w Śrubarni, ciekawostka: podczas Eurojamu wybudowano 6km tymczasowego wodociągu) oraz najładniejsze przystanki jurajskie w gminie, powstałe w ramach Konkursu Przedsięwzięć Odnowy Wsi. Na szczególną uwagę zasługują stare przydrożne krzyże: jeden przy wjeździe do Żelazka od strony Ryczowa, drugi na rozjeździe polno-leśnych dróg do Huciska i Krzywopłot, a także figurka Jezusa Miłosiernego oraz wybudowana w ostatnich latach przy skale Posińcowej kaplica (ołtarz polowy) z figurą Matki Bożej, wszystkie w prywatnych intencjach.

W Żelazku mieszka Mieczysława Górnikowska, która już ponad trzydzieści lat pisze kronikę wsi, zna najwięcej legend dotyczących regionu, gra na kilku instrumentach (akordeon guzikowy, gitara, 25 lat na fisharmonii w kaplicy), pisze wiersze o lokalnościach oparte na ludowych mądrościach. Z Żelazka wywodzi się s. Pompilia Józefa Ziaja, która w 1986 roku przywiozła do parafii ryczowskiej krzyż, który został wyrzucony ze szkoły w Opatowie na złomowisko; najpierw odwiedzał domy parafian, aby na stałe zagościć w kościele parafialnym w Ryczowie.

Od 1920 roku wsiom sołtysowali: Franciszek Jagła, Jan Piątek, Grzegorz Wójcik, Jan Pilarski (podczas II wojny światowej), Stefan Bednarz (po wojnie), Władysław Paś, Henryk Osys, Stanisław Wójcik, Stefan Mędrecki, Mieczysław Jagła. Od czerwca 2005 roku sołtysem sołectwa Żelazko jest pan Krzysztof Piątek.

Opracowanie i zdjęcie:

Iwona Rajca

Na zdjęciu: Kaplica wybudowana przy skale Posińcowej w Żelazku.

październik 2009



ZAKŁAD POGRZEBOWY

CZARON

Jarosław Liberski

Kompleksowe usługi pogrzebowe
TYLKO U NAS:
wypłata zasiłku pogrzebowego
na miejscu, od ręki

Dom przedpogrzebowy na Cmentarzu
w Ogrodzieńcu
Własna bezpłatna chłodnia
Załatwiamy wszystkie formalności,
gwarantujemy najniższe ceny

Tel. całodobowy
0/32 67 32 451; 0-602 106 837
Ogrodzieniec ul. Paderewskiego 4

USŁUGI GRABARSKIE
Cmentarz Parafialny i Komunalny w
Ogrodzieńcu
Cmentarz Komunalny w Ryczowie

Fortyfikacje w krajobrazie Jury

Atrakcją turystyczną Podzamcza jest nowo opracowana i oddana do użytku krajobrazowa ścieżka przyrodniczo – dydaktyczna, której szlak wiedzie bezpośrednio za murami zamku.

Autorami są Janusz Bieńkowski i Paweł Abucki z „Klubów Sportów Ekstremalnych” „Jura” z Zawiercia. Trasa składa się z siedmiu tablic informujących zwiedzających „Skalne Miasto” o przyrodzie, skałkach wspinaczkowych i schronie poniemieckiego typu „Tobruk”. Ścieżka składa się z siedmiu tablic położonych wokół zamku wraz z zadaszonym miejscem spoczynkowym, ławką i stołem. Tablice przedstawiają informacje o przyrodzie Skalnego Miasta, możli-

wościach wspinaczki w rejonie, a także ciekawych zabytkach, takich jak fortyfikacja wojenna w postaci niemieckiego schronu – wyjaśnia Paweł Abucki z Klubu Sportów Ekstremalnych „Jura” w Zawierciu.

W bliskiej już przyszłości oznakowane zostaną pozostałe schrony i odcinki okopów dla turystów. Dzięki uprzejmości gospodarzy nieruchomości w Ryczowie Kolonii udało się zaliczyć obserwacyjny schron z 1944 roku do kolejnej już liczby umocnień, znajdujących się na terenie gminy Ogrodzieniec. Drugi bliźniaczy w swojej budowie schron znaleziony został na jednym ze wzgórz opasujących Ryczów Kolonię. Następne

- trzeci i czwarty - usytuowane są kilkanaście metrów od niebieskiego szlaku między Ryczowem Kolonią a Ryczowem. Ile jeszcze nieznanych i ukrytych schronów wojennych posiada ziemia regionu ryczowskiego, pozostaje nadal zagadnieniem mniej znanym młodszej społeczności. Jednym źródłem przekazu są relacje starszych osób mogących wskazać obiekty historyczne. Posiadamy częściowo opracowane dwie trasy „Architektury Militarnej Jury miejscowości Podzamcze i Ryczów Kolonia”. W połączeniu z otaczającą przyrodą ten rejon jest niezmiernie interesujący. Wiosną 2010r. planujemy założenie ścieżek historycznych z tabliczkami informacyjnymi.

Wielka szkoda, że bardzo duża liczba bunkrów na Jurze z różnych przyczyn została zlikwidowana. Wiele z nich służy dziś jako śmietniki i składowiska odpadów. Staramy się uchronić je przed całkowitym zniszczeniem i zapomnieniem. Przykładem mogą być pierwsze prace w Podzamczu, Podlesicach, Hucisku, Morsku, Zerkowicach, gdzie wyznaczona jest ścieżka

między żelbetonowymi umocnieniami.

Maciej Świdorski
Komisja Ochrony
Cmentarzy Wojennych
i Fortyfikacji
PTTK i TMZZ Zawiercie



Przedsiębiorczość – krok po kroku

czyli jak napisać biznesplan i założyć własną firmę

2 i 19 października br. w Ogrodzieńcu odbyły się bezpłatne warsztaty dotyczące samozatrudnienia i pisania biznesplanu. Merytorycznie poprowadził je specjalista od promocji przedsiębiorczości – pan Bogdan Wołowczyk – zastępca kierownika z Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach. Spotkanie odbyło się w sali narad Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu.

Pierwsza część, „Biznesplan – krok po kroku”, dotyczyła finansowania własnej firmy oraz pisania biznesplanu, m.in. pod kątem składania wniosków o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej do powiatowych urzędów pracy.

Druga część, „Samozatrudnienie – krok po kroku”, odbyła się

19 października br. i dotyczyła zakładania własnej firmy, procedur, jakich należy dopilnować rozpoczynając działalność gospodarczą, został omówiony również wniosek EDG-1.

W szkoleniu, zorganizowanym przez Gminne Centrum Informacji w Ogrodzieńcu, w dniu 2 października uczestniczyło kilkanaście osób, 19 października kilka, w tym mieszkańcy naszej gminy oraz okolicznych miast: Zawiercie, Poręba, Myszków.

Wszystkim przybyłym, a w szczególności panu Bogdanowi Wołowczykowi, który przyjął zaproszenie Gminnego Centrum Informacji w Ogrodzieńcu oraz podzielił się swoją wiedzą na temat przedsiębiorczości, serdecznie dziękuję.

Iwona Rajca
GCI w Ogrodzieńcu



Jeśli możesz pomóc...

Zawsze uśmiechnięta, pogodna, pełna optymizmu, otwarta dla ludzi – Basia Błachucka ze sklepu obuwniczego przy ulicy Kościuszki (wcześniej w pawilonie koło ratusza).

Chętnie kupowaliśmy obuwie u pani Basi, która witała nas uśmiechem, dobrą radą i życzliwością. W życiu prywatnym – matka dwóch synów. Trzy lata temu tragicznie zginął Jej mąż. Niestety chodzą parami i w tym przypadku to się sprawdziło.

Od kilku lat Basia borykała się z chorobą kręgosłupa. Po śmierci męża objawy nasiliły się i niezbędna była operacja. Była pełna wiary, że wszystko będzie dobrze i po operacji wróci szybko do domu, do synów. Okazało się jednak, że zabieg się nie udał. W ciągu tygodnia zostały przeprowadzone jeszcze dwie operacje – one też nie przyniosły poprawy, a wręcz przeciwnie, stan zdrowia Basi się pogorszył.

Wszystkie plany legły w gruzach. Mając niespełna 50 lat Basia została przykuta do łóżka. Od tej pory wymaga całodobowej opieki. Jest zdana wyłącznie na pomoc ze strony synów, którzy poświęcają jej cały czas - dzień i noc, dzieląc obowiązki pomiędzy uczelnią (studiami) i opieką nad matką.

Koszt dziennej rehabilitacji wynosi 100zł. Kosztowny jest sprzęt rehabilitacyjny, wózek, łóżko, leki, fachowa opieka medyczna. Ten rok jest bardzo ważny w rehabilitacji Basi. Może on przynieść przełom i tak bardzo oczekiwaną poprawę stanu zdrowia. Jednak niezbędne do tego są pieniądze.

Otwórzmy nasze serca dla Basi. Żyła wśród nas wiele lat, zawsze była życzliwa i otwarta dla ludzi. W tych trudnych chwilach niech poczuje, że nie została sama.

Pomóżmy jej odzyskać zdrowie i utracone nadzieje.

Wszystkim, którzy zechcą wesprzeć Basię serdecznie dziękujemy.

Koleżanki

PKO BP S.A. Oddział 1 w Zawierciu, Bohaterów Westerplatte 1, 42-400 Zawiercie
Nr rachunku 48 1020 2498 0000 8402 0182 0927

październik 2009

MEBLE "MAREK"

Oferujemy meble jednego z największych producentów mebli w Europie

BLACK RED WHITE

Najniższe ceny
w regionie!
SPRAWDŹ SAM !!!

meble systemowe
meble pokojowe
kuchnie
wypoczynki
meble biurowe
meble młodzieżowe
krzesła
meble nowoczesne i stylowe

RATY
Transport - gratis!

Od 20 listopada nowa bardzo atrakcyjna promocja!

Pilica ul. Krakowska 4
Tel. 032 67-35-760

www.magafirany.yoyo.pl

**PRACOWNIA
SZYCIA FIRAN
SZYCIE
I MODELOWANIE
FIRAN
I ZASŁON**

szycie na wymiar
gipiury
lamówki
duży wybór materiałów

Ryczówek, ul. Ogrodowa 27
tel. 880 433 680

Dzień rozmowy ze zmarłymi

Miesiąc listopad jest szczególnym czasem odwiedzania cmentarzy, gdzie są pochowani nasi bliscy, znajomi oraz obcy bliżej nam nie znani. Przez uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny powraca temat przemijania, odchodzenia i kruchości ludzkiego życia. Uroczystość Wszystkich Świętych to chrześcijańskie święto ku czci wszystkich znanych Bogu świętych, szczególnie niekanonizowanych oficjalnie, a więc wszystkich, którzy dostąpili zbawienia i przebywają w niebie. Natomiast w Dzień Zaduszny spotykamy się z naszymi bliskimi na cmentarzach, nad ich grobami. Cmentarz to zazwyczaj miejsce pożegnania, miejsce wspomnień i żalu. Na cmentarzu żegnaliśmy naszych bliskich słowem, modlitwą, ostatnim spojrzeniem i kawałkiem ziemi. W Dzień Zaduszny cmentarze zmieniają swój charakter. Nie jest to tylko miejsce pożegnania, ale miejsce spotkań ze zmarłymi. Przychodzimy, by jeszcze raz spotkać się z tymi, którzy już odeszli. Idziemy na cmentarz z pamięcią i modlitwą. Rozmawiamy z Bogiem o naszych zmarłych. Prosimy dla nich o miłosierdzie i światłość wiekiusią. To dzień modlitwy i rozmowy ze zmarłymi. Wracamy rozmową i pamięcią do minionych lat, wspominamy przeszłość. Rozmawiamy z umarłymi, bo oni nadal żyją. Zmarli opowiadają, ponieważ zostawili nam wielkie dziedzictwo przeszłości

wiary i tradycji. O tym dziedzictwie mamy z nimi rozmawiać, dla naszego ubogacenia i przyszłości. Mamy wrócić z cmentarza umocnieni dziedzictwem minionych lat i wydarzeń. Cmentarz można tłumaczyć jako miejsce spoczynku, teren wydzielony do grzebania zmarłych w grobach pojedynczych lub zbiorowych, także do przechowywania prochów po kremacji. Starożytne i wczesnochrześcijańskie cmentarze określa się terminem nekropola. Cmentarze powstały w związku z kultem zmarłych i wiarą w życie pozagrobowe. Zwyczaj zakładania cmentarzy był rozpowszechniony już w czasach prehistorycznych i w starożytności, w wielu kręgach kulturowych. W okresie wczesnochrześcijańskim nazwy cmentarz używano wyłącznie na określenie chrześcijańskich lub żydowskich miejsc pochówku. W I i II wieku chrześcijan grzebano na naziemnych cmentarzach pogańskich, w prostych grobach ziemnych, lub w kolumbariach należących do stowarzyszeń pogrzebowych. Obok cmentarzy naziemnych powstały także cmentarze podziemne. W III wieku takie cmentarze powstawały przy wszystkich większych gminach chrześcijańskich. Najbardziej rozpowszechniony był typ cmentarza naziemnego. Zgodnie z prawem rzymskim cmentarze położone były poza obszarem miast. Określano je imieniem

właściciela terenu lub pochowanego tam męczennika. O wyglądzie cmentarza decydowała zazwyczaj architektura grobów. Zwykłe groby ziemne należały do najskromniejszych. Składano w nich ciało owinięte jedynie w liny całun. Czasami taki grób przykrywano płytą lub dachówkami tworzącymi rodzaj daszku. Groby bardziej okazałe posiadały murowane lub kamienne nagrobki oraz stele nagrobne. Granicę cmentarza stanowił mur cmentarny. Od IV wieku na cmentarzach zaczęły powstawać bazyliki cmentarne, budowane nad lub obok grobu męczennika. Bazyliki stały

się miejscem pielgrzymek oraz miejscem pochówku ważniejszych chrześcijan. Podobnie jak bazyliki cmentarne, kościoły miejskie wypełniały się grobami zasłużonych wiernych (biskupi, fundatorzy, władcy). Pozostałe groby umieszczano obok świątyni, tworząc cmentarz przykościelny. W Polsce cmentarze przykościelne zaczęły powstawać w początkach XIII wieku wraz z rozwojem nowych parafii. W końcu XVIII wieku ze względów higienicznych i estetycznych cmentarze zaczęto zakładać poza miastami.

ks. Rafał



Cmentarz w Ogrodzieńcu - lata '50 - fot. ze zbiorów M. Lipki-Stepniewskiej

Obrazem i poetyckim słowem

Podróże dalekie i bliskie to motto czwartego wieczoru poetyckiego, który odbył się 23 października w kawiarni Domu Kultury w Ogrodzieńcu. Witając zebranych, pani Maria Kantor przypomniała słowa G. Apollinaire'a, który w utworze „Gra w klasy” przekonywał: „**Dalekie trzeba podejmować podróże, Kochając swoje domostwo**”. W nawiązaniu do tego przesłania zacny gość podzielił się z zebranymi przeżyciami z po-

dróży i dalszych, i tych całkiem bliskich, proponując pokaz slajdów ze swoich rodzinnych stron tj. Podkarpacia, następnie z podróży do Prowansji latem 2008 roku szlakiem V. van Gogha, ulubionego malarza poetki, a na koniec nam zupełnie bliskich, bo z Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Spotkanie urozmaicone ciekawymi obrazami wspomnianych terenów pobudziło wyobraźnię zgromadzonych, którzy na żywo ujawniali swoje odczucia i emocje.

Ale czy trzeba podróżować tak bardzo daleko? M. Proust mawiał: „**Prawdziwa podróż nie polega na szukaniu nowych lądów lecz na nowym spojrzeniu**”. Wystarczy zatem pójść na Zamek w Ogrodzieńcu, wspiąć się na skały lub zrobić spacer do źródeł Warty - mówiła pani M. Kantor. Powyższa prezentacja była wzbogacona wierszami naszego gościa, także nowymi, nigdzie niepublikowanymi i utworami miej-

scowych poetek. Nowe jurajskie wiersze prezentowała Alicja Kmita-Żak. Pokazom slajdów oraz poetyckim prezentacjom towarzyszył akompaniament muzyczny w wykonaniu Marka Woźniaka, instruktora muzyki MGOK w Ogrodzieńcu. Utwory F. Chopina harmonizowały z podróżami przedstawionymi poetyckim słowem. Publiczność była pod wrażeniem, o czym świadczyły oklaski i ciepłe słowa rzucane w dyskusji.

Alicja Kmita-Żak
Joanna Piwowarczyk



Maria Kantor i Alicja Kmita-Żak podczas wieczoru poetyckiego



pożyczka

A my swoje:

dostępna

dla każdego!

GAZETA
OGRODZIENIECKA

MIESIĘCZNIK GAZETA OGRODZIENIECKA Wydawca: RADA MIEJSKA W OGRODZIEŃCU
Redaktor Naczelna: Joanna Piwowarczyk, Kolegium Redakcyjne: Dorota Cygan, Andrzej Derda, Jerzy Kalirski, Robert Lypaczewski, Ewa Marek, Maria Milejska, Renata Osys, Jolanta Pilarska-Krakowiak, Alicja Żak.
Stale współpracują: Stanisław Domagała, Maciej Świdorski, Hanna Mikulska.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę ich tytułów.
ADRES REDAKCJI: MGOK OGRODZIENIEC, PL. WOLNOŚCI 24, TEL. 0-32 67 32 044, TEL/FAX 0-32 67 32 525
e-mail: gazetaogrodzieniecka@interia.pl
Redakcja nie zawsze podziela poglądy i opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie Ogrodzienieckiej. Za treść ogłoszeń i reklam Redakcja nie odpowiada.
PROJEKT, SKŁAD I Druk PWR TOP-ART ŁĄŻY, TEL. 0-32 67 32 004
Korekta: Zespół

wyłącznie **POLSKI** kapitał

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00

PILICA, pl. Mickiewicza 35, tel. 032 673 65 90-92

e-pożyczki → www.stefczykonline.pl